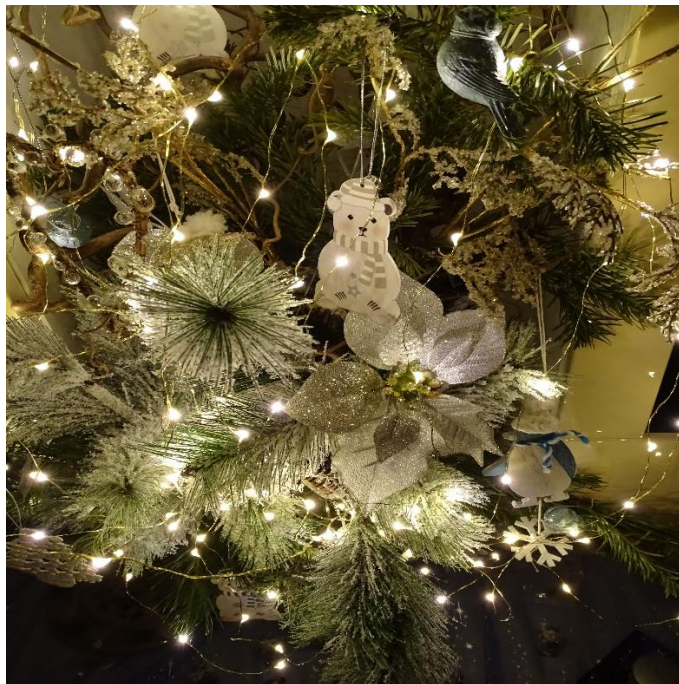


# Okruszek

Grudzień 2021

Numer 263



Kiedy choinka, leśna dama.  
Włoży już swoje stroje,  
A w kuchni ciasto piecze mama,  
Aż pachnie na pokoje,

Wszystkich ogarnia podniecenie,  
Nas i sąsiadów z bloku...  
Szkoda, że Boże Narodzenie  
Jest tylko raz do roku.

*Ludwik Jerzy Kern*

# AKTUALNOŚCI

## **5 grudnia – II Niedziela Adwentu**

### **Dzień Modlitwy za Kościół na Wschodzie**

Te miejsca znamy tylko z map umieszczonych w atlasach. Wiemy tam jest ciężko. Często brakuje jedzenia dla ciała i pokarmu dla duszy. Nie zawsze nasi rówieśnicy mają możliwość spokojnie i radośnie spędzić święta. Włączę się do akcji charytatywnej. Będę o nich pamiętał w modlitwie!

## **6 grudnia – św. Mikołaja**

To chyba ulubiony nasz święty. Któż by Go nie kochał. Spełnia przecież najskrytsze nasze marzenia. W tym roku napisałem do niego długi list z dopiskiem: - Postaraj się, jak i ja się starałem!

## **8 grudnia – Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny**

Ofiaruję Ci Matko Boża bukiet moich dobrych uczynków i poproszę: - Maryjo przytul mnie!

## **12 grudnia - III Niedziela Adwentu zwana Niedzielą Gaudete**

Idziemy na roraty, aby w ciemności dostrzec światło bijące od świecy –symbolu Matki Jezusa. Poproszę: - Maryjo weź mnie za rękę!

## **19 grudnia – IV niedziela Adwentu**

Robimy ostatnie porządki, spieszymy się by zdążyć przed pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie. Nie zapomnę zrobić miejsca w moim sercu i zawołam: - Panie Jezu przyjdź!

## **24 grudnia – Wigilia**

Gromadzimy się przy stole przy rozświetlonej choince by wspólnie wsłuchać się w słowa Ewangelii według św.Łukasza. Dzieląc się opłatkiem życzę wszystkim: - Radosnych świąt!

## **25 grudnia – Boże Narodzenie**

Jezus przychodzi na ziemię, rodzi się pośród nas. Wyciąga małe rączki z prośbą: - Kochaj mnie!

## **26 grudnia – św. Szczepana**

Wierzyć nie jest łatwo. Wiele razy wiedząc, że robię źle, dla własnej wygody czy z braku odwagi nie bronię Cię Jezu. Dlatego proszę: - Pomóż mi być silnym!

– **św. Rodziny**

Każda rodzina jest inna, ale każda rodzina może być święta. Postaram się pomagać rodzicom, nie dokuczać rodzeństwu, pamiętać o dziadkach, ciociach, wujkach.... i z całego serca krzyknę: - Miłujcie się!

**31 grudnia – koniec roku kalendarzowego**

Ostatnie godziny do północy. Już gra muzyka, wirują kolorowe serpentyny, barwne balony unoszą się ku niebu. Zatrzymam się na chwilę i szepnę: - Boże, dziękuję Ci za przeżyty rok!



*Drogie Dzieci,  
już kolejny raz gromadzimy się wokół  
betlejemskiej stajenki, aby z miłością  
przyjąć tego nawspanialszego Gościa.  
Niech tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą czasem  
ogromnej radości, pojednania w Waszych rodzinach i  
pokoju na świecie.  
Niech błogosławieństwo Bożej Dzieciny towarzyszy Wam  
przez cały 2022 rok.*

*Redakcja*

Okruszek

Redakcja: teksty i opracowania tekstów: I. Kunowska, opracowanie graficzne:  
M. Widok, Matematyka: B. Dorawa

## BLASKI I CIENIE.....czyli co w historii drzemie

### Ja jestem Polką!

**Emilia Plater – bohaterka Powstania Listopadowego, odważyła się na rzecz, o jakiej młode panny raczej nie myślały....**

Urodziła się 13 listopada 1806 r. w Wilnie, ale wychowywała się na wsi, w rodzinnych majątkach na Inflantach. Była poważną, myślącą dziewczynką: lubiła się uczyć, i to nie tylko literatury i historii, ale także matematyki i fizyki.

Od dzieciństwa miała szczytne ideały i marzyła o dokonaniu wielkich czynów. Jej ulubioną bohaterką stała się św. Joanna d'Arc, która walczyła o niepodległość Francji. Portret Joanny powiesiła nad swoim łóżkiem.

Urocza, o niebieskich oczach i blond włosach hrabianka Emilia Plater była tzw. dobrą partią, o jej rękę starano się wielu kawalerów.

Oświadczył się jej nawet pewien generał Rosjanin, ale spotkał się ze stanowczą odmową panny. –

Nie!  
Jestem wszak Polką –  
odpowiedziała Emilia. Nie mogła postąpić inaczej, widziała przecież, jak





aresztowano i zsyłano na Sybir młodzież wileńską Wybuch Powstania Listopadowego zmienia całkowicie życie Emilii. Chce, by jak najszybciej walki o wyzwolenie Polski z niewoli ogarnęły też jej rodzinną Litwę. Nie czeka biernie, aż to się stanie, planuje zdobycie ważnego miasta – Dyneburga. Gdy 25 marca 1831 r. Litwa dołącza do powstania, Emilia wywiesza flagę narodową w rezydencji swego kuzyna. Może wreszcie zrealizować to, o czym marzyła od dawna: zakłada

mundur, obcina dla wygodności swoje długie włosy, wsiada na konia i zaczyna organizować swój oddział. Wkrótce liczy on kilkuset ludzi. Na jego czele Emilia bierze udział w bitwach i potyczkach.

Obecność kobiety w oddziale powstańczym wywołuje zdumienie. Hrabianka na wojnie? Z szablą i pistoletem? Staje do bitwy jak prosty żołnierz? Nikt o tym wcześniej nie słyszał! Ale każdy, kto zetknął się z Emilią, był pod wielkim wrażeniem. Budziła szacunek swoim pełnym godności zachowaniem, spokojem, troską o innych. Jej zapał, dzielność i wiara udzielały się otoczeniu. Wielu litując się, że delikatna hrabianka jest narażona na tak wiele niebezpieczeństw, radziło Emilii, by zostawiła oddział i wróciła do domu. Nie posłuchała. – Postanowiłam być żołnierzem i walczyć o wyzwolenie Ojczyzny, dopóki Polska nie odzyska pełnej wolności – powtarzała.

Kiedy dogasało powstanie na Litwie, Emilia odmówiła złożenia broni i przejścia wraz z wojskiem do Prus, do obcych. Tam mogła być bezpieczna i uratować życie, ale wybrała trudniejszą drogę. – Dopóki iskrę życia czuć będę w piersiach – bić się będę za Ojczyznę – mówiła. Ruszyła w przebraniu, ukrywając się po lasach, w wiejskich chatkach, do Królestwa, tam, gdzie jeszcze toczyły się walki. Przyplącała ten marsz ciężką chorobą, zupełnie opadła z sił. Do tego doszły przynębiające wieści o zajęciu Warszawy przez Rosjan.

Emilia nie powróciła już do zdrowia. W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia po przyjęciu sakramentów świętych zakończyła swoje krótkie, ale piękne życie. Jej grób znajduje się na Litwie w miejscowości Kopciowo, otoczony szacunkiem i pamięcią kolejnych pokoleń, dla których Emilia Plater jest wciąż wzorem.

# ZAGADKI

CHOCIAZ BIAŁY - TONIE MLEKO.  
Z WODY - A NIE PŁYNIE RZĘKA,  
TAŃCZY, CHOCIAZ NÓG MU BRAK,  
FRUWAĆ UMIE, A NIE PTAK.



Co trzeba zrobić, wiecie to chyba,  
ażebym z parku powstała ryba?



WIELKĄ SIŁĘ TEN MIEĆ MUSI,  
KTO BY CHCIAŁ MNIE W RĘKU SKRUSZYĆ,  
WIĘC NAJCZĘŚCIEJ W TYCH WYPADKACH  
GINIĘ W TWARDYCH SZCZĘKACH DZIADKA.



Na jabłoni rosną jabłka,  
a grusze na gruszy.  
A co rośnie na sosnie?  
Sam odgadnąć musisz.



## POCZYTAJ MI MAMO POCZATAJ MI TATO

### Harcerskie ozdoby choinkowe

Harcerze i harcerki co roku w grudniowym czasie oczekiwania na święta Bożego Narodzenia angażowali się w przygotowania zarówno duchowe – uczestniczyli w porannych Mszach św. zwanych Roratami czy rekolekcjach adwentowych – jak również wspólnie wykonywali stroiki lub ozdoby choinkowe: pierniki, łańcuchy, bombki...

Boże Narodzenie to czas radości i pokoju, jaki przynosi nowo narodzony Pan Jezus. Już od początku grudnia czuje się ducha świąt, dzięki przygotowaniom do nich. Dla nas harcerzy, ten szczególnie okres był także czasem umacniania braterstwa i jedności w zastępach, wówczas przygotowaliśmy stroiki świąteczne, które sprzedawaliśmy, a zarobione pieniądze przeznaczaliśmy na wyjazd na zimowisko oraz ozdoby choinkowe. Robiliśmy mikołaje z wydmuszek, z brodami z waty i czapkami z czerwonego papieru. Popularne było wykonanie gwiazdek, bombek z origami, łańcuchów m.in. ze słomek pociętych na kawałki, nawleczonych na przemian z kulkami ze sreberka lub kokardkami z bibuły czy tradycyjnie - z kolorowego papieru. Ozdoby robiliśmy także np. z makaronu. Z tym związana jest pewna historia. Jedna z nowo przybyłych do zastępu harcerek wiedziała, że ma przynieść makaron i przyniosła, ale ....ugotowany. Zdziwiło nas to bardzo, ale jednocześnie wywołało sporo śmiechu. Wytłumaczyliśmy jej, że chodzi o surowy makaron o różnych kształtach, z którego po połączeniu klejem i namalowaniu złotym sprejem „wyczarujemy” piękne aniołki czy gwiazdki. To wydarzenie było powodem do śmiechu jeszcze przez długi czas.

Stałym punktem grudniowych przygotowań było także pieczenie pierników. Spotykałyśmy się u jednej z druhen, zazwyczaj w sobotnie popołudnie. Przynosiłyśmy ze sobą potrzebne produkty do przygotowania ciasteczek. Ubrane w gustowne fartuszki przy radoszej rozmowie lub czasami nawet śpiewie, zagniataliśmy ciasto, wałkowałyśmy je i wycinałyśmy z niego choinki, mikołaje, serduszka, gwiazdki itd. Chyba wszystkie najbardziej lubiłyśmy zakończenie tego wspólnego spotkania, czyli dekorację ciasteczek kolorowymi ozdobami i oczywiście degustację upieczonych pierników. Czuwaj!

Druchna Anna Zalech

# Znane i nieznane ciekawostki zasłyszane

## Tradycja dekorowania choinki na Boże Narodzenie



Trudno sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez choinki! Poszukiwania tej najpiękniejszej, wysokiej po sam sufit lub małej stojącej w doniczce, rozłożystej lub smukłej – to „żelazny” punkt programu przygotowań do świąt. Choinka to zawsze drzewo iglaste – świerk, jodła czy sosna, która swoją zielenią symbolizuje Chrystusa jako „drzewo życia”. Zwyczaj ten zapoczątkowali Niemcy, a głównym jej zwolennikiem był Marcin Luter. Przez Francję i Anglię trafiła do Polski na przełomie XVIII i XIX wieku. Najpierw na salony arystokratów, a dopiero później przyjęła się wśród pozostałej ludności.

Ozdabiano ją jabłkami,

orzechami, suszonymi owocami czy piernikami.

W czasie Adwentu wykonywano przeróżne ozdoby z papieru – łańcuchy, gwiazdki czy anioły, które miały roztoczyć opiekę nad domem.

Bombki zagościły na niej dopiero od 1847 roku .

Tradycyjnie ubierana jest w Wigilię i to wtedy rozświetla ją blask światełek symbolizujących narodzenie Jezusa.

Typowo polskim zwyczajem jest umieszczanie pod jej gałązkami prezentów podczas Wigilii.